



Z Ewangelii św. Marka

Jezus nauczając mówił do zgromadzonych: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok”. Potem usiadł naprzeciw skarbony i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarbony. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarbony. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”. †

Mk 12, 38–44

On ocenia intencje serca

To fragment Ewangelii czyniący ukłon w kierunku ludzi, którzy nie będąc bogaci, nie mając wielu możliwości potrafią zaufać Bogu. Na wzór ewangelicznej, ubogiej wdowy, gromadzą sobie skarby, które nie niszczą. Skąd bierze się w Ewangelii tak przedziwna ocena sceny przy skarbonie? Już sam stan wdowieństwa stawiał kobietę w niekorzystnej sytuacji w społeczeństwie. Była skazana na siebie. W jej wypadku byłoby usprawiedliwione raczej zabezpieczenie sobie minimum utrzymania. To, co zrobiła, mogło się wydawać brakiem roztropności. A jednak jej wielkoduszny gest został zauważony przez Jezusa i zasłużył na Jego pochwałę. Po prostu całe swoje istnienie złożyła w ręce Boga. Tym samym dała Panu Jezusowi wymowny przykład autentycznej wiary. Tej niezauważalnej, cichej, pokornej, ale skutecznej, bo żadne poruszenie ludzkiego serca nie umknie uwagi Tego, kto zdobył się na bezgraniczne zawierzenie człowiekowi! On podjął mękę i dźwigał krzyż, bo zaufał nam, że ta męka i ten krzyż przyniosą owoc w naszym życiu! To tak, jakby złożył sens swego cierpienia i śmierci w nasze ręce...